

Roman D a r o w s k i, *Szczepanowice nad Dunajcem. Dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej*, Kraków 1993, Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego. Instytut Kultury Religijnej, ss. 560 + 30 (zdjęcia poza tekstem) + folder.

Dzieje, ze swej natury, składają się, w określonym czasie, m.in. z miejsca i ludzi je współtworzących. Jest to dynamiczna rzeczywistość pojedynczego człowieka i różnych społeczności ludzi spełniających w teraźniejszości różne czyny i działania, a czasem podejmujących i ich zaniechanie, ześrodkowane w określonym miejscu. Teraźniejszość staje się, w sensie czasowym, automatycznie historią, m.in. po to, aby stać się podłożem dla kolejnego teraz. Ten żywy proces ludzi, miejsca i czasu układa się w niezwykle zróżnicowane i bogate mozaiki. Poznanie zaś i wypełnienie tak utworzonych obrazów, ich poszczególnych składowych elementów, zdaje się jawić jako zadanie dla niektórych niezwykle pasjonujące. Jeszcze gdy do tego dodać wzajemne uwarunkowania, powiązania i zależności, uzyskuje się niezwykle konglomerat dziejów.

W tej zaś sferze badań naukowych obok innych ważnym elementem jest także rodzaj, zakres i sposób wykorzystania zaofiarowanych źródeł. Mając te i inne jakby obiektywne przesłanki tak w zakresie przedmiotu, jak i metody, jawi się jeszcze pytanie o tego, kto tym się zajmuje, a więc o swoiście rozumiany podmiot. Badacz staje w obiektywizmie gotowości przypatrywania się przeszłości, choć niejednokrotnie trudno mu uwolnić się od osobistych i subiektywnych uwarunkowań. Niezależnie od ich dodatnich czy negatywnych konsekwencji badania dziejów stają jako wymóg teraźniejszości wynikający m.in. ze słynnego powiedzenia, iż historia jest nauczycielką życia.

Tworzenie bogatego obrazu przeszłości to badanie tak dziejów miejsca, jak i ludzi je tworzących na przestrzeni czasu. W nurt tak rozumianych badań naukowych włączył się krakowski jezuita, ks. Roman D a r o w s k i, publikując monografię o Szczepanowicach nad Dunajcem. Jak wskazuje podtytuł, publikacja ta obejmuje dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej. Jak pisze sam autor: „*Obecna praca obejmuje dzieje wsi Szczepanowice i parafii Szczepanowice – zwanej dawniej Jodłówką – w ich*

*obecnych i historycznych granicach od najwcześniejszych wzmianek aż do czasów najnowszych. Zajmuje się również dziejami kalwinizmu w Jodłówce i Szczepanowicach''* (s. 19). Jest to zatem próba ukazania szerokiej gamy wielorakich czynników składających się na dzieje Szczepanowic i okolicy.

Autor rozprawy znany jest ze wcześniejszych publikacji poświęconych Szczepanowicom i temu regionowi (por. s. 498). Swe zainteresowania rozpoczął już od pracy licencjackiej przedstawionej na Wydziale Papieskim *Bobolanum* w Warszawie w roku 1962. Z kart studium wyraźnie tchnie pewna identyfikacja z przedstawionymi dziejami, ludźmi je tworzącymi i całym tamtejszym regionem. „*Pracę niniejszą przygotowywałem w poczuciu obowiązku wdzięczności dla szeroko rozumianego środowiska, z którego wyszedłem i któremu wiele zawdzięczam. Równocześnie żywię nadzieję, że z pomocą tej książki zarówno teraz, jak i w przyszłości wzrastać będzie wśród mieszkańców znajomość przeszłości, nie zawsze co prawda chwalebnej, ale przecież bliskiej i drogiej wszystkim, którzy mieszkają w tym zakątku Polski lub z niego pochodzą*” (s. 11).

Po spisie treści (s. 5-6), wykazie skrótów (s. 7-9) oraz przedmowie (s. 11-13) autor przechodzi do zasadniczego korpusu prezentowanego studium, które składa się z 27 samodzielnych jednostek. Krótkie wprowadzenie wskazuje m.in. na dane uściślające występujące w rozprawie określenie geograficzne i historyczne (s. 15-20),

Po podjęciu próby usystematyzowania dotychczasowych badań odnośnie od początków osadnictwa (s. 31-32) autor wypunktowuje elementy wskazujące na wyraźny rozwój w wieku XV tego rejonu (s. 33-44). Początki reformacji to niezwykle znaczący okres dla całej doliny nad Dunajcem, są to bowiem początki przenikania nurtów protestanckich, a zwłaszcza kalwinizmu (s. 45-60). D a r o w s k i stara się ukazać jeszcze wyraźniej ciekawe początki tego zjawiska w latach 1568-1651 we wsi Jodłówka (s. 61-81). Wielką rolę stymulującą w rozwoju i umocnieniu kalwinizmu odegrała rodzina Chrzastowskich, a zwłaszcza Stanisław, który z czasem przyczynił się do przeniesienia zboru z Jodłówki do Szczepanowic (s. 82-91). Decyzja ta miała okazać się ważnym elementem zwrotnym dla gminy.

W takiej rzeczywistości kalwinizmu i katolicyzmu współżyją w miarę zgodnie, a wszyscy mieszkańcy tego regionu mają określony wkład w jego rozwój. Jest to czas dość twórczej zewnętrznej koegzystencji, nie pozbawiony jednak sporów teologicznych (s. 93-110). Już jednak na przełomie XVII i XVIII wieku źródła odnotowują pewne symptomy wskazujące na zagrożenie kalwińskiego zboru. Czynione są liczne, zwłaszcza przez rodziny fundatorów, starania w celu jego obrony, utrzymania, ale ostatecznie w roku 1713 dochodzi do jego tragicznego spalenia (s. 111-128). Oczywiście, nie można tu pominąć ważnego elementu dziejów tego regionu, jakim były szkoły zborowe w Jodłówce i Szczepanowicach (s. 129-134). Tak rozwijały się, z różnymi kolejami twórczymi i niszczącymi dzieje aż do pierwszego rozbioru (s. 135-147).

W wyniku porozumień zaborców rejon ten przypadł Austrii (s. 148-168). Jedną z pierwszych decyzji była odbudowa zboru, ale i z drugiej strony jednocześnie nastąpił jego szybki upadek (s. 169-188). Po pierwszej połowie XIX wieku, a więc w początkach

Wiosny Ludów (s. 189-202), zaczynają się pojawiać pierwsze bardziej zorganizowane konspiracje wolnościowe (s. 203-208). Najbardziej symptomatycznym i odnotowywanym w historii wydarzeniem była oczywiście rzeź galicyjska (s. 209-223). W tym okresie kończy się faktycznie era ogromnie zasłużonej rodziny Chrzęstowskich (s. 224-226) i w wyniku całokształtu procesów społecznych następuje uwłaszczenie chłopów w połowie XIX wieku (s. 227-241). Natomiast druga połowa XIX wieku to pewien rozwój (s. 242-261), a z drugiej strony to widoczne, choć jeszcze niewyraźne zjawiska wskazujące na schyłek niewoli narodowej (s. 262-306).

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. rozpoczyna nowy, dynamiczny pod wieloma względami etap rozwoju (s. 307-320), który niestety brutalnie przerywa okres II wojny światowej (s. 321-341). Dzieje najnowsze to dalsze przeobrażenia wynikające z nowości sytuacji społecznej, politycznej i kulturalnej specyficzne dla wielu regionów Polski, choć tu zachowujące swoją regionalną specyfikę (s. 342-373).

W kolejnych blokach tematycznych, nieco odstających od dotychczasowego układu studium, autor zaprezentował dzieje kaplicy w Dąbrówce Szczepanowskiej (s. 374-379) oraz kościoła i parafii w Błoniu (s. 380-388). Dalej zaś naszkicował bardziej szczegółowe uwagi o szkolnictwie tego regionu, koncentrując się kolejno na Szczepanowicach (s. 389-414), Dąbrówce Szczepanowskiej (s. 415-420), Błoniu (s. 421-425) i Lubince (s. 426-436). Całość opracowania zamyka zakończenie (s. 437-438).

Znaczącą część rozprawy stanowią liczne dodatki, które warto choćby ogólnie zasygnalizować poprzez podanie tytułów: Ważniejsze daty z historii Szczepanowic (s. 439-441); Tablice genealogiczne rodu Chrzęstowskich herbu Zadora (s. 442-444); Duszpasterze katolicy w Jodłówce-Szczepanowicach (s. 445-446); Duszpasterze kalwińscy w Jodłówce (s. 447); Duszpasterze kalwińscy w Szczepanowicach (s. 447); Księża pochodzący z parafii Szczepanowice (s. 448-456); Siostry zakonne pochodzące z parafii Szczepanowice (s. 457-460); Kapliczki, figury i krzyże przydrożne na terenie Szczepanowic i Dąbrówki (s. 461-465). Specjalnym uzupełnieniem jest słowniczek: Objasnienie niektórych wyrazów występujących w książce (s. 466-480).

Oddzielny blok zawartości pracy Darowskiego stanowi bibliografia zorganizowana w dwóch podzespołach: *Źródła rękopiśmienne* (s. 481-496) i *Druki* (s. 497-501). Dodano także streszczenie w języku łacińskim (s. 502-503) i niemieckim (s. 504-505). Całość wreszcie zamyka spis tabel (s. 507-508), map (s. 508-509), ilustracji, rysunków, planów, reprodukcji (s. 509-511) i zdjęć na osobnych wkładkach (s. 512-515). Cennym uzupełnieniem jest dość obszerny indeks osób i miejscowości (s. 516-554). Autor zamieścił jeszcze tytuł oraz spis treści w języku angielskim (s. 555-557). Jak już wspomniano, we wkładce zamieszczono zdjęcia w ilości 103, wliczając zdjęcie z okładki (powtórzone przed kartą tytułową). Dodatek do książki stanowi folder: *Szczepanowice nad Dunajcem, historia, mapa współczesna*.

Śledząc strony prezentowanej rozprawy czytelnik styka się z bogatymi dziejami tego regionu Polski południowej. Interesujące są dzieje zamieszkałych tam od pokoleń ludzi, ich pracy, wysiłku i wielorakich działań. Różnorodność i bogactwo to wyrażały się, jak można łatwo zauważyć, w szerokich działaniach podejmowanych indywidualnie i zbiorowo. Te kilka wieków narosło, jak widać, w bogatą historię, którą ze

wszecmiar warto usystematyzować i w miarę możliwości wyjaśnić. Właśnie te dwa czynniki przewijają się w książce Darowskiego.

„Praca ta – jak pisze autor *dotyczy naszej odległej i niedawnej przeszłości, omawia korzenie, z których wyrosliśmy. Wynika z niej prosty, ale przecież głęboki wniosek, że przed nami od wielu wieków żyły na tej ziemi i trudziły się szeregi pokoleń, których my wszyscy jesteśmy dziedzicami i spadkobiercami, ale także i dłużnikami, co nakłada na nas określone zadania obecne i na przyszłość*” (s. 11). Jest to dość emocjonalne spojrzenie w przeszłość w dziś prezentowanej pracy, a zarazem i wybieganie ku przyszłości.

Próbuje on, korzystając z bogatej bazy źródłowej i bibliograficznej, dać w miarę całościowy obraz dziejów wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej w Szczepanowicach nad Dunajcem. „*Dużo miejsca w pracy – zwłaszcza gdy chodzi o dalszą przeszłość – zajmują zagadnienia parafialne i wyznaniowe, nieco mniej zagadnienia pozareligijne. Proporcja ta jednak w dużej mierze uwarunkowana została ilością źródeł do jednej i do drugiej dziedziny: do spraw wyznaniowych jest ich więcej niż do innych*” (s. 19).

Autor, śledząc dzieje ludzi i miejsca, obficie sięga do szeroko rozumianego tła epoki, co oczywiście pozwala na bardziej pogłębioną i całościową wizję poszczególnych zjawisk. Dostrzeganie wielorakich uwarunkowań pozwala na bardziej obiektywną interpretację faktów i w miarę poprawne ich odnotowanie. Zresztą, nie zawsze można sterylnie wydzielić poszczególne, nawet najbardziej znaczące wydarzenia z całokształtu problematyki danej epoki. Zabieg ten najczęściej okazuje się już u samych początków błędem, a w konsekwencji może prowadzić do błędnych wyników.

Ciekawym i ważnym elementem pracy krakowskiego jezuita są dzieje gminy kalwińskiej w Szczepanowicach nad Dunajcem, która najpierw została założona w Jabłkówce. Sam autor ma tego świadomość, gdy pisze: „*Dość wyczerpująco także opracowano prawie 300-letnie dzieje gminy kalwińskiej w Jodłówce i Szczepanowicach ze względu na rolę, jaką odegrała ona w historii kalwinizmu w Małopolsce*” (s. 19). Ta bogata i długa – mimo licznych cieni – koegzystencja obu wspólnot, kalwińskiej i katolickiej, stanowi integralny fenomen. Trzeba jeszcze dodać do tego współzycie w szeroko rozumianym życiu społecznym, kulturalnym czy ekonomicznym. Ekumenizm, o którym wówczas jeszcze trudno mówić, zdaje się tu mieć pewien przykład, choć oczywiście nie można zapominać i o wydarzeniach czy postawach wzajemnej niechęci czy wręcz wrogości, wyrażających się nawet w wzajemnej agresji. Trudno jednak byłoby zrozumić dzieje wsi, a tym bardziej parafii katolickiej, bez uwzględnienia rysu historycznego gminy kalwińskiej. D a r o w s k i dał zatem ciekawy wycinek historii nurtu reformacyjnego w Polsce, w jego obrazie kalwińskim.

Śledząc okres II wojny światowej w Szczepanowicach i okolicy, zwłaszcza czytelnik z innych regionów Polski odczytuje jakże zróżnicowany obraz. Inna była polityka okupanta np. w Kraju Warty czy innych rejonach włączonych do Rzeszy niż w Generalnej Guberni. Oczywiście, i w rejonie Szczepanowic panował terror, ale miał on odmienny wymiar i prowadzony był z innymi planami politycznymi. Możliwości szeroko rozumianej postęgi religijnej zróżnicowane były planami politycznymi i przepisami, które zaprowadził okupant w poszczególnych rejonach Polski.

Dzieje wojny wskazują jeszcze na jeden niezwykły fenomen, tj. wzajemny stosunek

różnych religii i kultur. Idzie tu zwłaszcza o relację między Polakami a Żydami. W Szczepanowicach jest to ciekawa, choć wycinkowa historia, godna przypomnienia i odnotowania. Zadaje ona kłam wielu obiegowym opiniom, które zdają się urastać do uogólniających i wiążących, zwłaszcza w wymiarze negatywnych przykładów, które oczywiście miały miejsce z obu stron. Życie zdaje się zasadniczo zaprzeczać tym czarnym przykładom, przynajmniej w zdecydowanej większości.

Bogata historia Szczepanowic nad Dunajcem stanowi znakomity przykład wlotów i upadków na przestrzeni dziejów różnych miast, wsi, osad czy miejscowości. Nakreślona przez Darowskiego mozaika ludzi, charakterów, zawodów i podejmowanych prac uzupełnia i ożywia suche niekiedy wydarzenia czy fakty. Znaczące miejsce w całym tym obrazie odgrywała parafia i miejscowi duszpasterze. Kościół był zdecydowanym centrum formacyjnym i wychowawczym. Nie można jednak przeceniać jego roli za cenę pomniejszania innych instytucji, np. szkoły czy dworu. Zagadnienia religijne przenikały niemal wszystkie inne sfery życia indywidualnego i społecznego, nadając im określony kierunek czy odcień. Oczywiście, nie idzie tu o dominację czy narzucany prymat, ale jest to pewien fenomen typowy dla danych okresów kulturowych nie tylko Polski, ale wręcz Europy czy świata. Trzeba jasno powiedzieć, iż misja parafii katolickiej w Szczepanowicach nad Dunajcem zapisała się pozytywnym wyrazem niemal w całym jej dziejach nie tylko w płaszczyźnie religijnej.

Kalwinizm, jak wskazuje Darowski, odcisnął także określone piętno w zakresie nie tylko postaw religijnych, ale i społecznych czy kulturowych. Inne podejście do zagadnień wiary, do interpretacji Pisma Św., rzutowało na zachowania poszczególnych ludzi, i to nie tylko samych członków gminy.

Krakowski autor oparł pracę na bogatej bazie bibliograficznej składającej się ze źródeł rękopiśmiennych, drukowanych i literatury pomocniczej. Ta ostatnia zbiera niemal wszystkie opracowania odnoszące się bezpośrednio do poruszanej tematyki, jak i szerzej dla właściwego ukazania epoki i całokształtu zewnętrznych oraz wewnętrznych jej uwarunkowań i powiązań. Autor korzysta także z wywiadów i prywatnych rozmów, zwłaszcza gdy idzie o dzieje najnowsze (por. np. s. 342-343). Baza bibliograficzna jest zatem solidnie zebrana i wykorzystana. Może się przykładowo jawić pytanie, dlaczego autor nie odnotowuje hasła: Janusz B a z y d ł o, C h r z ą s t o w c y z B r z e z i a (EK III, 344-345), Waldemar G a s t p a r y i C h r z ą s t o w s k i i Andrzej (EK III, 345-346). Pomija także niektóre wskazane tam pozycje bibliograficzne. Oczywiście, wzmianki o poruszanej tu tematyce można napotkać w obu dziewiętnastowiecznych encyklopediach katolickich czy np. w: ks. W. Z a l e s k i, *Sanktuaria Polskie*, Warszawa 1988. Informacje te nie wnoszą jednak zasadniczych danych, a są raczej skrótowymi próbami odnotowania stanu wiedzy na określonym etapie historii. Ich odnotowanie może świadczyć o fakcie zwrócenia uwagi na nie i zakwalifikowaniu do pewnego zbioru.

Śledząc prowadzone analizy i badania, jak stwierdza sam autor, można zwużyć różnicowanie objętościowe poszczególnych zagadnień. „*Strukturę pracy i objętość poszczególnych jej rozdziałów w znacznej mierze określały: różna liczba źródeł i niejednolita ich wartość. Wskutek tego niektóre sprawy przedstawiono szczegółowo,*

*a niektóre – jedynie zarysowo. Na ogół trzymałem się zasady, że jeśli źródło, nawet odrębne, ale posiadające pewne znaczenie, było mi znane, to je uwzględniłem, będąc świadom tego, iż jest rzeczą wątpliwą, czy ktoś w dającej się przewidzieć przyszłości podejmie się opracowania tego samego tematu”* (s. 20). W tak postawionej tezie wydaje się jednak, że niektóre informacje bardzo cenne i ciekawe, mogły być przeniesione do przypisów. Nie naruszałoby to generalnego toku oraz klucza analiz i nie przerywałoby narracji źródłowej. Przypis zaś pozwalałby na wyraźniejsze uwypuklenie specyfiki czy szczególnie ciekawych jednostkowych zjawisk, wydarzeń czy ludzi. Odnosi się bowiem czasem wrażenie, iż niektóre informacje zbyt uprzedzają historyczny tok analiz czy stanowią uzupełniające dopowiedzenia wyjaśniające. Ważnym i cennym uzupełnieniem są wszelkie tabele i mapki, zestawienia i wyjaśnienia słownikowe. Szczególnego znaczenia nabiera jednak indeks osób i miejscowości. Ułatwia on poruszanie się w gąszczu tak wielu miejsc i bohaterów z dziejów Szczepanowic nad Dunajcem i okolicy. Zauważa się brak niektórych skrótów w ich wykazie, np. św., dz, bł, bp.

Prezentowana monografia poświęcona dziejom wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej w Szczepanowicach nad Dunajcem stanowi przykład studium wyrosłego na bazie dobrej i dobrze wykorzystanej bazy źródłowej oraz osobistego sentymentu autora do miejsca pochodzenia. Prześlędzone dzieje przybliżają ciekawy obraz historii tego regionu Polski południowej. Autorowi udało się wydobyć wiele szczegółów dotąd nieznanych, inne zaś znane przybliżyć w szerszym świetle czy niekiedy, jeśli do tego upoważniły źródła, ukazać w innej interpretacji. Studium ks. D a r o w s k i e g o należy widzieć jako owoc jego zainteresowań historycznych, choć generalnie dotyczą one dziejów Towarzystwa Jezusowego w Polsce, zwłaszcza działalności dydaktycznej i naukowej w zakresie filozofii. Krakowski badacz dał przykład dobrej monografii, poświęconej swym rodzinnym stronom.

*Andrzej F. Dziuba*